

„WSZYSCY MIESZKAJĄ W TOBIE!” – SPOJRZENIE NA JEROZOLIMĘ

W Jerozolimie mieszkają się obecnie i zderzają często ze sobą tożsamości i pozory, religie i kultury, przy czym każdy przypisuje sobie to miasto, a przynajmniej jego część, jako należącą do niego – i to na zawsze! – najdroższą jego sercu częśćkę swojego dziedzictwa: żydzi, chrześcijanie (prawosławni, rzymsko-katolicy, protestanci), muzułmanie, izraelici, palestyńczycy – miasto dwóch narodów i trzech religii. Autor Psalmu 87 wznosi się ponad to wszystko, traktując Jerozolimę jako ojczyznę każdego człowieka:

„Budowla Jego jest na świętych górach;

Pan miłuje bramy Syjonu

bardziej niż wszystkie namioty Jakuba.

Wspaniale rzeczy głoszą o tobie, o miasto Boże!

Wymienię Rahab i Babel wśród tych, co mnie znają;

oto Filistyni i Tyr razem z Kusz powiedzą:

«Ten i ten się tam urodził».

O Syjonie zaś będzie się mówić:

«Każdy na nim się narodził,

a Najwyższy sam go umacnia».

Pan spisując wylicza narody:

«Ten się tam urodził».

I oni zaśpiewają jak tancerze:

«W tobie są wszystkie me źródła»

(„Wszyscy mieszkają w tobie”)

„Wszyscy mieszkają w tobie”: to powołanie do powszechności wpisuje się w samo serce Miasta Świętego, uwypuklającego w dziejach ludzi powszechne wymiary planu Boga – Przyjaciela ludzi. A przecież tutaj, podobnie zresztą jak w dziejach osób, ludów i narodów, pojawia się niekiedy bardzo wielki dystans pomiędzy wezwaniem a jego konkretyzacją. Powołaniu Jerozolimy do powszechności zdają się radykalnie przeczyć wojny, konfrontacje, a nawet nagłe, nieoczekiwane rewindykacje tak jednych, jak i drugich, i to zarówno na płaszczyźnie

politycznej, jak też religijnej: można chyba tylko marzyć o jakimś delikatnym przywróceniu *status quo*, jaki od 1852 roku reguluje bardzo dokładnie współzycie różnych wyznań przy Bożym Grobie, godziny liturgiczne, przebieg procesji, prawa i obowiązki konkretnych wspólnot. Traktat Berliński z 1878 r. zagwarantował to odnośnym artykułem! Jest to niemal cudem, że te wspólnoty doszły w końcu do porozumienia w sprawie naprawy spustoszeń wywołanych trzęsieniem ziemi w 1927 roku i współpracowały ze sobą w odbudowie świątyni Grobu Pańskiego, co pozwoliło podjąć bardzo ważne prace w latach 60-tych i usunąć rusztowania oszpecające miejsce Grobu i zakrywające widok na kopułę. Jak jednak wytłumaczyć to napięcie pomiędzy powołaniem a trudną jego realizacją na płaszczyźnie kraju, rejonu i Miasta Świętego, kiedy samo współzycie między chrześcijanami jest już tak delikatne, by nie powiedzieć czegoś więcej?

Nie zamierzamy w tym krótkim szkicu omawiać detalicznie dziejów Jerozolimy lecz jedynie zwracać kolejno uwagę, połączoną z odpowiednią refleksją, na to Miasto Święte i toczony w nim obecnie życie codzienne, podchodząc przy tym także z wielkim szacunkiem do tej złożoności, często bolesnej, ale i pełnej swoistego uroku, jaka cechuje je od wieków. Tylko ci, którzy przechodzą szybko przez Jerozolimę lub oceniają ją z bardzo daleka, uważają, że są w stanie podać jakieś proste rozwiązania, nie pojmując nawet tego, iż nikt ich nie wcielił dotąd w życie. Natomiast człowiek zżyty bardziej z tutejszymi ludźmi i miejscami ocenia znacznie lepiej złożoność sytuacji, miejsc, przywiązań – na płaszczyźnie religijno-politycznej, albowiem oba te jej wymiary zespalają się ściśle ze sobą i nawzajem przenikają, jak w żadnym innym miejscu na świecie. Trzeba też czasu, aby pokonać ten szok lub to oszołomienie wywołane stanem poszczególnych miejsc i ludów, i dać się stopniowo ująć na stałe symboliczną mocą miejsc i zabytków, a także właściwie zrozumieć tak długą i wierną obecność zgromadzeń zakonnych i innych wspólnot, obecnych w tym Mieście.

Chcąc ukazać aktualną sytuację Jerozolimy, zaczniemy od dwóch jej makiet oglądanych często przez pielgrzymów: jest to makietka Jerozolimy żydowskiej z czasów drugiej Świątyni (od powrotu z niewoli aż do zniszczenia Miasta w 70 roku po Chrystusie). Nad jej realizacją czuwał prof. Michael Avi-Yonah z Uniwersytetu Hebrajskiego, dostarczając niezbędnych danych archeologicznych i topograficznych. Po jego śmierci w 1974 r. prof. Yoram Tsafrir z tegoż uniwersytetu aktualizuje tę makietę w miarę nowych odkryć archeologicznych. Makietka ta została ostatnio przeniesiona do hotelu Holy-

land i uroczyście umieszczona w Muzeum Izraela tuż za Sanktuarium Księgi, w którym kryją się słynne rękopisy z Qumran. Drugą makietę wykonali Ojcowie Asumpcjoniści w 2003 r. przy Sanktuarium św. Piotra in Gallicante, dzięki ekspertyzie J. Brienda, egzegety i archeologa, przy współpracy J.-C. Marmorata, architekta i specjalisty od makiet. Jest to makietka Jerozolimy bizantyjskiej z IV wieku. Przypomina ona wagę i wspaniałość Jerozolimy chrześcijańskiej, uświetniając aktualny wygląd Miasta. Trzeba nam jeszcze uwzględnić Jerozolimę muzułmańską, a zwłaszcza esplanadę meczetów, *Haram esh-Sherif* (dostojne ogrodzenie).

1. Jerozolima ludu żydowskiego

Na niewielkiej dolinie położonej pośród wzgórz Judei Dawid i Salomon wybudowali około 1000 r. przed Chrystusem stolicę dwunastu pokoleń Izraela. Po zerwaniu więzi z Królestwem północnym stała się ona zasadniczo jedynym ośrodkiem kultu dzięki przeprowadzonej przez Jozjasza reformie w VII wieku: Jerozolima stopniowo i z trudnością zaczynała górować nad lokalnymi sanktuariami położonymi na górze Garizim, w Bethel lub Silo, przyciągając tłumy pielgrzymów. Wygnanie do Babilonii w VI w. wzmocniło jeszcze bardziej tęsknotę Izraela za utraconą ojczyzną, za Jerozolimą i Świątynią, które sam Pan wybrał na mieszkanie dla swojego Imienia. Psalmista daje tego bolesne echo: jak można śpiewać pieśń Syjonu na obcej ziemi?

„Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie,
niech uschnie moja prawica!

Niech język mi przyschnie do podniebienia,
jeśli nie będę pamiętał o tobie,
jeśli nie będę przedkładał Jeruzalem
ponad największą moją radość” (Ps 137, 5-6).

Nie ma tu znaczenia skromny wygląd tej niewielkiej osady Dawida w zestawieniu z wielkimi miastami Starożytności; wzgórze okalające to miasto podnosi się do rangi gór:

„Ci, którzy Panu ufają,
są jak góra Syjon,
co się nie porusza, ale trwa na wieki.

Góry otaczają Jeruzalem:

tak Pan otacza swój lud i teraz, i na wieki” (Ps 125, 1-2).

Mamy tu paradoks, jaki ukazuje obecnie konfrontacja tekstów biblijnych z najnowszymi odkryciami archeologicznymi: miejsca religij-

nego i kultycznego doświadczenia Izraela są bardzo skromne, a mimo to naładowane symboliką i religijnością. Kiedy więc Izrael chce się stać takim, jak inne narody, i rozwijać czysto po ludzku oznaki swej potęgi, wówczas rozbrzmiewa głos proroków, aby mu przypomnieć warunki jego powołania i urzeczywistniania tegoż powołania.

Po powrocie z Babilonii wygnańcy i mieszkańcy Jerozolimy odbudowują Świątynię, ale nie jest to już ta Świątynia dawniejsza: „Czy jest między wami ktoś, kto widział ten dom w jego dawnej chwale? A jak się on wam teraz przedstawia? Czyż nie wydaje się wam, jakby go w ogóle nie było?” (Ag 2, 3).

Dopiero królowi Herodowi Wielkiemu (ur. 74–73 przed, panował w latach 37 przed do 4 po Chrystusie) przypadnie w udziale przywrócenie Świątyni dawnego jej przepychu. Człowiekowi, który staje przed makietą Jerozolimy żydowskiej z I wieku naszej ery, rzucają się najpierw w oczy proporcje Świątyni i jej dziedzińca, które wieńczą to niewielkie miasteczko Dawida i dominują nad całym górnym miastem, które w nie się poniekąd wpisuje, pozostawiając jedynie na wschodzie dolinę Cedronu przed Górą Oliwną. Herod Wielki był wielkim budowniczym: wybudował Cezareę wyposażoną w wielki port sztuczny, a także Sebaste w Samarii, pałac zimowy dla siebie w Jerycho i analogiczną rezydencję letnią w pobliżu Betlejem (Herodion), wreszcie fortecę stanowiącą coś w rodzaju orlego gniazda: Masadę, nie mówiąc już o wspomnianej fortecy, jaką był Herodion. W Mambre i w Hebronie utworzył on wspaniałe place-ogrody dla uczczenia patriarchów, a w Jerozolimie przyozdobił Sanktuarium oraz wyposażył Świątynię w budzącą podziw esplanadę, największą w Starożytności¹ Wydrążył od północy skałę w kierunku fortecy, którą nazwie Antonia, poszerzył plac w kierunku miasta górnego na zachód, a zwłaszcza powiększył esplanadę na południe, sytuując ją kosztem olbrzymich prac ziemnych na dawnym zboczu góry. Tunel wydrążony przez Izraelitów wzdłuż zachodniego muru esplanady ukazuje obecność tam olbrzymich bloków wspierających, z których każdy waży co najmniej 370 ton! Specjaliści pytają się więc aż do dzisiaj o to, w jaki sposób robotnicy zdołali urzeczywistnić tak monumentalne dzieło na czternastu hektarach. Józef Flawiusz pisze, że po zakończeniu tych prac prawie 18.000 robotników znalazło się bez pracy, poszukując jakiegoś innego zajęcia. Do tej to właśnie Świątyni podążali pielgrzymi podczas trzech wielkich świąt dorocznych: Paschy, Pięćdziesiątnicy i Święta Namio-

¹ Por. Le Monde de la Bible, n. 113, sept.-oct. 1998: *Le temple de Jérusalem*.

tów. A na odkopanych obecnie pod murem południowym stopniach Świątyni pątnicy ci śpiewali Pieśni Wejścia (Ps 120–134).

W 70 r. Świątynię zburzyli Rzymianie: do dzisiaj jeszcze skały zrzucone w przepaść z wzniesienia esplanady tłoczą się u podnóża muru przedłużającego zachodni mur Świątyni, ukazany wspaniale w parku archeologicznym. Wzruszenie jest tu wprost namacalne: widziałem na własne oczy młodego żyda celebrującego *bar mitsva*, czyli osobiste wyznanie wiary i wejście do ludu żydowskiego w charakterze dojrzałego już młodzieńca, stanowiące coś w rodzaju rewanzu za swe przeznaczenie, połączonego z nutą radości i nadziei. Nie zapominajmy o tym, że po roku 135 żydzi zostali wydaleny z Jerozolimy. Tolerowano jedynie ich obecność w Mieście jeden raz w roku, mającą na celu opłakiwanie Świątyni. Za panowania krzyżowców (poczynając od roku 1099) zostali oni ponownie wypędzeni z Miasta. Trzeba więc było czekać na upadek królestwa łacińskiego, by ich obecność stała się znów zauważalna w Jerozolimie, a zwłaszcza ich modlitwa przy zachodnim murze Świątyni, nazywanym niewłaściwie Murem Placzu. Nawet żyjący daleko od Jerozolimy i prawdopodobnie zwłaszcza rozproszeni żydzi nie przestaną myśleć o swym Mieście Świętym, podtrzymywać w samym sercu swej modlitwy i swych oczekiwań swój powrót do Jerozolimy. Oddalenie roznieca jedynie to gorące pragnienie czucia się tu jak u siebie w domu. Wyjaśnia nam to aktualne dążenie państwa Izraela do odzyskania całkowitej władzy nad tym Miastem Świętym. Można także zrozumieć frustrację Palestyńczyków wyrzuconych z własnej ziemi i z Miasta, które uczynili swoim własnym, ale nie powinno się minimalizować echa modlitwy rozbrzmiewającej od wieków w sercach ludu żydowskiego o powrót do Jerozolimy: „w następnym roku w Jerozolimie” Przybywając nawet z daleka, żyd uważa, iż jest tu u siebie – w domu. Chcąc zaleczyć tę niesprawiedliwość, wytworzono inną, ale katastrofę i prawo międzynarodowe zdają się nie być w stanie zrozumieć tego, czym jest Jerozolima dla ludu żydowskiego.

2. Jerozolima chrześcijańska

Po zburzeniu Jerozolimy w 70 roku i stłumieniu drugiego powstania żydowskiego (132–135) Miasto nabiera cech miasta rzymskiego. Cesarz Hadrian nadaje mu nową nazwę: *Aelia Capitolina*. Każe usunąć wszystko, co mogło pozostać z Grobu Chrystusa i buduje w centrum Miasta forum i świątynię, poświęcone Jupiterowi, Merkuremu i We-

nus! Poświadcza w ten sposób mimowolnie wagę tego miejsca. Nawrócenie Konstantyna i przyznanie przez niego chrześcijanom edyktem z 313 r. wolności kultu religijnego zmienia radykalnie sytuację. Cesarz wysłał swojego architekta Zenobiusza do Jerozolimy, a także swoją matkę Helenę, celem zbudowania bazyliki w miejscu śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela. Dochodzą do tego jeszcze bazylika Narodzenia w Betlejem i bazylika ostatnich pouczeń Chrystusa na Górze Oliwnej, zbudowana w miejscu dzisiejszej bazyliki *Pater*.

Mamy na szczęście wyjątkowe świadectwo tej Jerozolimy chrześcijańskiej w epoce bizantyjskiej dzięki Eterii, prawdopodobnie mniszce hiszpańskiej, która pielgrzymowała do Ziemi Świętej w IV wieku. W swym Dzienniku z podróży² opisuje ona odwiedzone przez siebie miejsca od Syjonu po Górę Nebo, od Mezopotamii do Konstantynopola, w drugiej zaś części swych relacji koncentruje się w sposób szczególny na liturgii Wielkiego Tygodnia, sprawowanej w Jerozolimie. Pojawiają się przy tym wzmianki o odwiedzonych tam kościołach.

To właśnie ukazali nam Ojcowie Asumpcjoniści na makiecie Jerozolimy bizantyjskiej: prawdziwy płaszcz kościołów okrywał wówczas Jerozolimę. Autorzy tej makiety ograniczyli się do ukazania samych tylko świątyń wewnątrz Miasta, a wśród nich uwypuklili w sposób szczególny siedem wielkich budowli, tych, co do których mamy pewne i wystarczające dane archeologiczne. Oto one w porządku chronologicznym:

– *Anastasis* i *Martyrium* (Grób Święty): budowę tej świątyni rozpoczęto na rozkaz cesarza Konstantyna i ukończono ją w 335 roku, zespalaając ją z rotundą *Anastasis*, która okala Grób Jezusa.

– Święty Syjon, zbudowany za panowania Teodozjusza i konsekrowany w 413 r. w dzisiejszym miejscu świątyni Zaśnięcia. Sama nazwa (Święty Syjon) uwypukla rolę Jerozolimy jako matki wszystkich kościołów. Wspominano tam zstąpienie Ducha Świętego na Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy.

– *Sainte Marie de la Probatique*: świątynia wybudowana w pobliżu Bramy Beniamina w początkach V wieku, prawdopodobnie za czasów biskupa Juwenalisa (422–458); początkowo wspomniano w niej uzdrowienie paralityka w Betesda (por. J 5). W VI w., traktując ją jako miejsce narodzin Maryi, umieszczono tam dom Joachima i Anny, a kościół otrzymał za Patronkę Najśw. Dziewicę.

² Por. Eteria, *Pielgrzymka do Miejsc świętych* (tłum. O. W. Szoldrski CSsR), Warszawa 1970 (PSP 6).

– Święty Jan Chrzciciel, usytuowany ok. 150 m. na południe od bazyliki Konstantyna, pochodzi z czasów, gdy cesarzowa Eudocja (443–460) przebywała w Jerozolimie.

– Kościół zwany Siloe, został wzniesiony nad sadzawką tak zwaną, prawdopodobnie w tym samym czasie.

– Święty Piotr na Gallicante (Pianie koguta), wzniesiony prawdopodobnie w V w. (dokładna data trudna do ustalenia) pomiędzy górą Syjon a pretorium Piłata; wspomina się w nim zaparcie Piotra w domu Arcykapłana.

– Święta Maryja, Matka Boża: obszerna świątynia, nazywana często „Nea”, zbudowana za czasów Justyniana i konsekrowana w 543 roku dla uczczenia Maryi Jako Bożej Rodzicielki w następstwie Soboru Efeskiego z 431 roku.

Poza miastem w ścisłym tego słowa znaczeniu znajdują się inne ważne budowle. I tak, gdy się schodzi z Góry Oliwnej, spotyka się kościół Wniebowstąpienia, bazylikę Ostatnich Pouczeń Jezusa, a nieco niżej Getsemani i obok niej Grotę Pojmania Jezusa. Poza murami, gdy się wychodzi Bramą Damaszku, natrafia się na bazylikę św. Szczepana, pierwszego Męczennika, w której mieści się obecnie francuska Szkoła Biblijno-Archeologiczna Jerozolimy.

Dwie uwagi na temat tego miasta, które stało się chrześcijańskie:

1. Esplanada Świątyni jest pusta, ogołocona. Chrześcijanie podkreślali chętnie, a nawet do przesady, kontrast: Nowe Przymierze następuje po Starym (i je zastępuje), nowy Lud – po dawnym Ludzie. Ta teologia zastępstwa, połączona z zapomnieniem o naszych korzeniach i o dalszym trwaniu ludu żydowskiego, pozbawionego już wprawdzie swej dawnej Świątyni, powodowała znane uprzedzenia prowadzące często do niezrozumienia i do mordowania żydów w samym sercu chrześcijańskiej Europy.

2. W samym centrum Miasta wznosi się kościół, który nazywamy świątynią Grobu Pańskiego, a który bizantyjczycy z wielką radością nazwali kościołem Zmartwychwstania, albowiem z tego właśnie miejsca w poranek wielkanocny rozeszła się po świecie dobra nowina o zmartwychwstaniu Jezusa. Po spustoszeniach dokonanych w tej świątyni za czasów perskich i islamu, krzyżowcy odbudowali tylko jej część w atrium dawnej bazyliki na przeciw Grobu Jezusa. I taki właśnie kościół znany jest obecnie.

Wspólnota jerozolimska jest Kościołem – Matką Kościołów chrześcijańskich. Nic więc w tym dziwnego, że każda wspólnota podzielonego obecnie chrześcijaństwa stara się być tu obecna. Co najmniej 13

Kościółów ma tu swojego biskupa; dochodzą do tego jeszcze różne wspólnoty ewangelickie. Jest to skutek podziałów, jakie miały miejsce w Kościele po wielkich Soborach powszechnych w IV i V wieku (Nicea, Efez, Chalcedon), po zerwaniu Rzymu ze Wschodem chrześcijańskim w 1054 roku i wreszcie po reformacji. Gdy chodzi natomiast o tych 13 Kościołów, to trzeba najpierw wymienić Kościoły wschodnie: Kościół grecko-prawosławny (z własnym patriarchą), Kościół ormiańsko-prawosławny (z własnym patriarchą), Kościół syryjsko-prawosławny, Kościół koptyjsko-prawosławny i Kościół etiopsko-prawosławny; mamy tu następnie Kościoły obrządku wschodniego, pozostające w jedności ze Stolicą Apostolską w Rzymie: Kościół grecko-katolicki, ormiańsko-katolicki, syryjsko-katolicki, koptyjsko-katolicki i maronicki. Istnieje wreszcie Kościół łaciński (z własnym patriarchą, albowiem łaciński patriarchat z czasów wypraw krzyżowych został odrestaurowany w 1847 roku), a także Kościół anglikański i luterański. W sumie mamy więc około 150.000 chrześcijan w całej Ziemi Świętej (w samym Izraelu i na terenach palestyńskich), czyli trochę więcej, aniżeli 1,5 % ludności izraelskiej. Najliczniejsi są tu prawosławni Grecy, zaraz po nich idą chrześcijanie obrządku łacińskiego. Niektóre wspólnoty składają z kilku zaledwie rodzin, jak np. syro-katolicy. Nie można także zapominać o Kustodii Ziemi Świętej: są to franciszkanie, którzy od roku 1342 zapewniają opiekę i posługę w miejscach świętych, przy czym zakon ten jest obecny w Ziemi Świętej od momentu swego powstania w 1220 r., czyli od czasów, gdy sam św. Franciszek przybył tu jako pielgrzym. W Nazarecie, w bazylice Zwiastowania, ołtarz Męczenników przypomina świadectwo tych wszystkich, którzy przypieczętowali własną krwią swą wierność Ewangelii w tych miejscach świętych. I wreszcie niewielka wspólnota języka hebrajskiego podejmuje dziedzictwo pierwotnej wspólnoty judeochrześcijańskiej i pragnie być pomostem pomiędzy chrześcijanami a żydami Izraela.

3. Jerozolima muzułmańska

W samym sercu Miasta Świętego wznosi się esplanada z meczetami: Kopuła na Skale i Al Aksa. Tradycja muzułmańska zidentyfikowała bowiem to miejsce zburzonej już Świątyni na podstawie dawnej tradycji żydowskiej jako Górę Moria, na której Abraham miał złożyć Bogu w ofierze swego syna jedyne. Jest to również miejsce, z którego prorok Mahomet został wzięty do nieba w „nocną podróż” z aniołem Gabrielem: „Chwała Temu, który przeniósł Swojego sługę nocą z Me-

czetu świętego do meczetu dalekiego, którego otoczenie pobłogosławiłiśmy, aby mu pokazać niektóre Nasze znaki” (sura XVII: Al-Isra)³

Również tutaj historia jest bardzo pouczająca. Esplanada Świątyni była bowiem całkowicie opuszczona w epoce rzymskiej i bizantyjskiej. W 638 r. kalif Omar zdobywa Miasto i odnawia esplanadę. Następnie, w roku 691 (a więc zaledwie 70 lat od Egiry w 622 r.), kalif Abd-al-Malik buduje Kopułę na Skale, a zaraz potem „oddalony” nieco od niej meczet Al Aksa w 705 roku. Kopuła na Skale nie jest, ściśle rzecz biorąc, meczetem, lecz miejscem upamiętnienia ofiary Izaaka oraz niebieskiej podróży Mahometa. Przeprowadzane w ciągu stuleci prace renowacyjne zachowały na szczęście pierwotną strukturę tej Kopuły, będącej prawdziwym arcydziełem sztuki muzułmańskiej o rajskim wystroju. Ta wznosząca się ponad skałą ofiarniczą Kopuła miała bowiem być odpowiedzią, względnie rywalką znajdującej się w jej pobliżu kopuły Grobu, przyciągającej rzesze pielgrzymów. Tego dziedzictwa nie można zignorować, ani zaprzeczyć, ani tym bardziej o nim zapomnieć. To oczywiste, że dla żyda jest to „wydarzenie” zbyt „późne” w stosunku do założycielskich czasów Dawida i Salomona. Dla muzułmanina jednak Jerozolima należy także do jego bogactwa kulturalnego i religijnego. To, że Jerozolima jest dopiero trzecim miastem świętym po Mekce i Medynie, bynajmniej jej nie dyskredytuje. W początkach islamu wierzący kierowali się ku Jerozolimie podczas modlitwy.

Zamiast zakończenia: Zapomnienie o historii

Człowiek Zachodu, żyjący w pośpiechu i myślący trochę po kartezyjańsku, ma trudności ze zrozumieniem tego, iż nie da się po prostu wyciszyć tego dążenia różnych ludów i religii, które tłoczą się i nierzadko kłócą się ze sobą w Jerozolimie, do przynależności do tego Miasta Świętego. Jeżeli jednak nie uwzględnia się historii, symbolicznego znaczenia poszczególnych miejsc i przywiązania do nich tych, którzy czerpią z nich swoją tożsamość, nie jest się w stanie znaleźć żadnego sensownego wyjścia dla statusu Jerozolimy, któryby satysfakcjonował każdą wielką religię i każdy z dwóch ludów roszczących sobie pretensje do tego Miasta. Czyżby jeszcze nie nadszedł czas wzajemnego poszanowania dziedzictwa religijnego każdej wielkiej religii monoteistycznej, obecnej w tym Mieście.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

³ *Koran* (tłum. J. Bielawski), Warszawa 1986, s. 333.